

Henryk Rejmer, Antek Król

Antek Król urodził się w niedzielę,
Na Stalowej w bramie lubi stać.
Antek Król git wzorki ma na ciele,
Z fetniakami w miasto chodzi kraść.

Antek Król ma styl i palce długie
I od dziecka doliniarzem jest,
Na Centralnym Król frajerów skubie,
Gdy szmal zwędzi ma szeroki gest.

Antek Król dziewczynę ma z Targówka,
Co robotę doliniarską zna,
Gdy frajera prosi na dwa słówka,
To mu rękę do kieszeni pcha.

W autobusie sztuczny tłok się zrobił,
Znów w robocie doliniarski cech.
Japończykom, co w Śródmieściu wsiedli
Na komendzie w twarz się zaśmiał pies.

Na Okęciu znowu jest nerwowo,
Dziś z New Yorku opóźniony lot,
Trzech na chama pcha się brawurowo,
A Król zgrabnie kroci w tłoku trzos.

Antek Król Pod Karpiem wódkę pije,
Gdy pijany klnie złodziejski los.
Antek Król od dziś z zasiłku żyje,
Rozył się i ma przepity głos.

Antek Król na dworzec już nie pójdzie,
Na odwyku Król powiesił się.
Na melinie gwarno dziś i tłumnie,
To ferajna z Antkiem żegna się.